KAPŁAN JAKO POŚREDNIK I ATAK DIABŁA NA KAPŁAŃSTWO

Bp. Michał Stobnicki

Dzisiaj ten Wielki Czwartek obchodzimy pamiątkę ustanowienia Najświętszej Ofiary Mszy Świętej, ale także sakramentu kapłaństwa. I księża często nas denerwują. Księża często goszczą na naszych ustach, chętnie rozmawiamy o ich błędach, prawdziwych czy nieprawdziwych, ale czy w zasadzie zadawaliśmy sobie kiedykolwiek pytanie: „Po co nam kapłan, po co nam ksiądz?"

Drodzy wierni, aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy cofnąć się do samego początku istnienia rodzaju ludzkiego, do upadku naszych prarodziców Adama i Ewy, którzy utracili Bożą łaskę, którzy popełnili grzech pierworodny, zbuntowali się przeciwko swojemu Stwórcy. I w konsekwencji cała ludzkość na długie wieki pogrążyła się w ciemności błędu i grzechu. Pomiędzy Boskim Majestatem obrażonym przez ludzki grzech a upadłą ludzkością powstała przepaść. Przepaść, której nie był w stanie pokonać żaden człowiek. I trzeba było działania samego Boga. Trzeba było, aby druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, nasz Pan Jezus Chrystus, przyjął ludzką naturę i stał się Ofiarą i Kapłanem zarazem. W Wielki Piątek na drzewie krzyża złożył samego siebie jako niepokalaną ofiarę wynagradzającą za nasze ludzkie grzechy. *Mediator Dei et hominum*, pośrednik między Bogiem a ludźmi. I bez tej ofiary Jezusa Chrystusa nie byłoby zbawienia.

Pan Jezus w swoim miłosierdziu i swojej mądrości pragnął, abyśmy i my, żyjący 2000 lat po Wielkim Piątku, mieli możliwość skorzystania z owoców odkupienia, z tych zasług, które zdobył poprzez bolesną mękę na krzyżu. I dlatego ustanowił On Najświętszą Ofiarę, ale jednocześnie ustanowił On sakrament kapłaństwa. Kapłan to ten, kto na wzór Jezusa Chrystusa jest pośrednikiem między niebem a ziemią.

POŚREDNIK W OBIE STRONY

Drodzy wierni, jak uczy Kościół katolicki, kiedy kapłan udziela sakramentów świętych, odprawia Mszę świętą, działa *in persona Christi*, w osobie Jezusa Chrystusa. To sam Jezus Chrystus wypowiada słowa: „Ja odpuszczam ci grzechy". To sam Jezus Chrystus wypowiada słowa: „To jest bowiem Ciało moje, to jest bowiem kielich Krwi mojej". Kapłan użycza Zbawicielowi, w którego kapłaństwie wiecznym ma uczestnictwo, swoje ręce, swój język, swoje usta, po to, aby Chrystus Pan mógł dopełniać tutaj na ziemi sakramentów, poprzez które udziela nam swojej łaski. Każdy kapłan mógłby powtórzyć słowa świętego Pawła Apostoła: „Teraz nie żyję już ja, ale żyje we mnie Chrystus".

Drodzy wierni, bycie pośrednikiem to jest to, co stanowi istotę, esencję kapłaństwa. A pośrednik działa w dwie strony. Z jednej strony kapłan to ten, który składa Trójcy Przenajświętszej ofiarę świętą, czystą i niepokalaną, jak o Mszy świętej mówi najczcigodniejsza modlitwa liturgiczna Kościoła, Kanon Rzymski. Kapłan to ten, który zanosi do nieba, przed oblicze Trójcy Przenajświętszej, Najświętszą Ofiarę, Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo naszego Pana Jezusa Chrystusa. To ten, który w bezkrwawy sposób uobecnia na ołtarzu krwawą ofiarę Wielkiego Piątku. Czyni to w czworakim celu, jak uczy Kościół. Po pierwsze, w celu uwielbienia, oddania czci Trójcy Przenajświętszej, co jest pierwszorzędnym obowiązkiem każdego stworzenia, każdego człowieka. Po drugie, w celu złożenia ofiary przebłagalnej za nasze grzechy, po trzecie, ofiary dziękczynnej za otrzymane łaski i po czwarte, ofiary błagalnej o łaski, które są nam potrzebne.

A tak jak wspomniałem, to bycie pośrednikiem działa w dwie strony. A więc kapłan składa Najświętszą Ofiarę, a jednocześnie ściąga tutaj na ziemię Bożą łaskę. Ojciec Pio mawiał, iż świat mógłby istnieć bez słońca, ale nie mógłby istnieć bez Najświętszej Ofiary Mszy świętej. Jak wyglądałby świat, w którym nie byłoby Najświętszej Ofiary? Całkowicie pogrążony w grzechu, w mroku, pozbawiony Bożej łaski, zasługujący tylko i wyłącznie na zniszczenie, obrócenie w proch.

Drodzy wierni, jesteśmy tutaj, ponieważ zdajemy sobie sprawę z nieskończonej wartości Chrystusowego

kapłaństwa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że kapłani są nam koniecznie potrzebni jako pośrednicy Bożej łaski, jako ci, którzy ku niebu zanoszą nasze wołanie o Boże miłosierdzie, o łaski nam potrzebne, nasze błaganie, nasze dziękczynienie, naszą pochwałę wobec Trójcy Przenajświętszej, a z drugiej strony ci, którzy te łaski, które nam są potrzebne, tutaj na ziemię ściągają. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak bezcenny to skarb, Chrystusowe kapłaństwo, i zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo kapłaństwa nienawidzi diabeł. Skoro kapłan jest pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, to diabeł pragnie i każdego kapłana indywidualnie, ale i samo kapłaństwo zniszczyć.

OBRZĘDY ŚWIĘCEŃ 1968

Drodzy wierni, jesteśmy świadkami wielkiego ataku diabła na katolickie kapłaństwo. Ataku, który trwa już kilkadziesiąt lat, który rozpoczął się wraz ze zniszczeniem katolickich obrzędów święceń, co miało miejsce już w 1968 roku, a więc przed wprowadzeniem *Novus Ordo Missae*. Pierwszy ryt zniszczony przez judeomasonerię: obrzędy święceń. Dlaczego diabeł uderzył właśnie tam? Ponieważ doskonale zdaje sobie sprawę, o wiele lepiej niż niejeden katolik, gdzie bije serce Kościoła. Wbicie sztyletu w kapłaństwo oznacza śmierć, powolną śmierć Kościoła katolickiego.

W czasie obrzędu święceń kapłańskich, poza nałożeniem rąk, które stanowi materię sakramentu, i formą sakramentalną, mają miejsce, tak jak przy innych sakramentach, obrzędy wyjaśniające, pokazujące to, co chce czynić Kościół, udzielając danego sakramentu. Jednym z takich obrzędów w czasie święceń kapłańskich jest podanie, przekazanie nowo wyświęconemu kapłanowi kielicha z winem i pateny z położoną na niej hostią. I przekazując kielich zateną, biskup wypowiada do kapłana słowa: „Przyjmij władzę składania ofiary i odprawiania Mszy świętej, tak za żywych, jak i za umarłych, w imię Pańskie". Słowa, które wyrażają samą istotę kapłaństwa. Kapłan jako ofiarnik, kapłan jako pośrednik między niebem a ziemią. I nie jest przypadkiem, że kiedy ruszono z reformą tak zwaną, a tak naprawdę niszczeniem katolickiego kapłaństwa, to te słowa z nowego obrzędu zatwierdzonego w 1968 roku po prostu zniknęły. Po prostu zniknęły. Dlaczego? Dlatego, że posoborowy Kościół ma zupełnie inne rozumienie kapłaństwa. Bo posoborowy Kościół zupełnie inaczej rozumie to, kim jest kapłan. Dlatego te słowa, które wyrażały istotę kapłaństwa, musiały zniknąć. Musiały zniknąć, bo posoborowy Kościół nie potrzebuje już Chrystusa, Jego ofiary. Miejsce Boga zajmuje człowiek. Nie ma człowiek za co i kogo przepraszać, bo człowiek wszystko wie najlepiej, robi najlepiej. Grzech w żaden sposób Pana Boga nie obraża. Nie ma konieczności przebłagania. Ofiara Chrystusa z Wielkiego Piątku była tylko wyrazem miłości do człowieka. Człowieka, który, jak uczy Sobór Watykański II, stanowi źródło i szczyt wszystkich rzeczy na ziemi. Kościół posoborowy nie potrzebuje ofiary Mszy świętej, nie potrzebuje kapłana, ofiarnika, który pośredniczyłby między niebem a ziemią, który składałby ofiarę uwielbienia, ofiarę przebłagalną, błagalną i dziękczynną. Kościół posoborowy nie potrzebuje ołtarzy. Kościół posoborowy nie potrzebuje piękna liturgii, bo w centrum posoborowego antykościoła stoi człowiek. Człowiek, któremu i Bóg winien się kłaniać. Człowiek, któremu i Bóg winien oddać pokłon.

KONSEKRACJE ABP. LEFEBVRE'A

Kochani moi, jesteśmy tutaj dlatego, że rozumiemy, że te zmiany, które zostały wprowadzone po Soborze Watykańskim II, miały na celu zniszczenie katolickiego Kościoła, zniszczenie katolickiego kapłaństwa. I to był powód, dla którego arcybiskup Lefebvre w 1988 roku konsekrował czterech biskupów, wcześniej wyświęcał księży. Zdawał sobie on sprawę z tego, że konieczne jest zachowanie katolickiego kapłaństwa wolnego od wątpliwości związanych z nowymi rytami. Nie mógł on pozwolić, by jego klerycy byli święceni przez biskupów, o których nie wiemy, czy są oni biskupami, czy zwykłymi przebierańcami. Ta zmiana, która miała miejsce w 1968 roku, przez wielu bagatelizowana, jakby nic wielkiego się nie stało, była w swej istocie wbiciem sztyletu w serce Kościoła. To nie była błahostka. Rytuał zreformowany nie wyraża katolickiej nauki, katolickiej wiary dotyczącej sakramentu kapłaństwa. Jeżeli usuwa się te przepiękne słowa: „Przyjmij władzę składania ofiary i odprawiania Mszy za żywych i umarłych w imię Pańskie", to oznacza, że chce się usunąć to, co stanowi istotę katolickiego kapłaństwa. To, do czego kapłan jest powo-

łany. To znaczy, że posoborowy ksiądz, biskup, nie jest już pośrednikiem między niebem a ziemią. Jest wodzirejem. Jest wodzirejem, który ma zabawiać publiczność zgromadzoną na uczcie, ma troszczyć się o to, by nikt się nie nudził, by było wesoło.

I widzimy, moi drodzy, jak naucza, jakie jest nauczanie tych posoborowych księży, ze znakiem zapytania. Słyszymy, jak wzywają nas posoborowi biskupi, z wielkim znakiem zapytania, do nawiedzania synagog. Nie widzą oni żadnej różnicy pomiędzy miejscem bluźnierstwa, miejscem mordów rytualnych, a domem Bożym, a katolickim kościołem, a katolickim ołtarzem. I możemy się zastanawiać, dlaczego tak jest. A no, filozofia mówi: *agere sequitur esse*. To, w jaki sposób działasz, wynika z tego, kim jesteś. I obserwując działanie tych ludzi, obserwując ich fałszywe, zatrute nauczanie, możemy, moi drodzy, wyciągnąć konkluzję, iż nie są oni Chrystusowymi kapłanami, Chrystusowymi biskupami. Czy są oni zwykłymi przebierańcami, destruktorami Kościoła katolickiego? I aż dziw bierze, że tak wielu niby tradycyjnych księży tego nie dostrzega, że nie widzą oni ogromu wątpliwości związanych z nowymi obrzędami święceń, odartymi z tego, co katolickie. Nie wystarczy, moi drodzy, założyć ornat, choćby i rzymski, aby być księdzem, aby być Chrystusowym kapłanem.

WYTRWAŁOŚĆ KAPŁANÓW

Drodzy wierni, dziękujmy dziś Trójcy Przenajświętszej za ten wielki dar dla nas, ludzi, w postaci katolickiego kapłaństwa. Katolickiego kapłaństwa, które trwa nieprzerwanie od 2000 lat, katolickiego kapłaństwa, które jest przez diabła nienawidzone. Przez diabła, który uczynił, co mógł, by je zniszczyć. Dziękujmy za to, że to katolickie kapłaństwo pomimo zakusów złego ducha trwa, że mamy możliwość uczestniczyć w Najświętszej Ofierze Mszy świętej, przystępować do sakramentów świętych, które sprawowane są tak, jak czynił to Kościół przez wieki. Niepojęta łaska w naszych czasach, bo widzimy wokół nas, co dzieje się, gdy zanika Chrystusowe kapłaństwo, gdy zanika Najświętsza Ofiara Mszy świętej. Ten demoniczny świat wokół nas jest owocem odrzucenia sakramentów Chrystusowych. Jest owocem odrzucenia Chrystusowego kapłaństwa, Najświętszej Ofiary Mszy świętej. Nie ma Mszy świętej ważnie, godnie sprawowanej, nie ma Bożej łaski.

Drodzy wierni, trzeba nam zatem w dniu dzisiejszym polecać tych nielicznych kapłanów, którzy mają na swej duszy wyciśnięte znamię, niezatarte znamię Chrystusowego kapłaństwa, którzy są wiernymi sługami naszego Pana Jezusa Chrystusa. Trzeba nam prosić o wytrwanie dla nich w tych trudnych czasach, które przed nami. Trzeba nam prosić o to, aby nie brakło tych, którzy będą pragnęli zaciągnąć się pod sztandar Chrystusa Króla, Najwyższego Kapłana, którzy będą pragnęli służyć Jezusowi w kapłaństwie. Trzeba nam prosić o wytrwanie dla powołań kapłańskich, które dziś są tak słabe, tak nieliczne. Trzeba nam prosić, moi drodzy, aby nie zabrakło tych, którzy głosić nam będą Chrystusową Ewangelię, którzy karmić nas będą Przenajświętszym Ciałem naszego Pana Jezusa Chrystusa, którzy rozgrzeszać, uwalniać nas będą z ciężaru naszych grzechów i którzy, daj Boże, namaszczą nas w ostatniej godzinie naszego życia, tak abyśmy mogli spokojnie odejść do wieczności. Tam, moi drodzy, gdzie ujrzymy, jakim obrzydliwstwem w oczach Boga była posoborowa rewolucja, jakimi nikczemnikami byli ci, którzy ją przeprowadzali, i takimi nikczemnikami byli ci, którzy milczeli, gdy Jezus Chrystus był na nowo katowany i mordowany.

Jesteśmy tutaj, bo nie chcemy milczeć. Jesteśmy tutaj, bo pragniemy Panu Jezusowi dochować wierności. Jesteśmy tutaj, bo pragniemy przekazać naszym dzieciom, wnukom to, co otrzymaliśmy od Kościoła katolickiego. Jesteśmy tutaj, bo doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że nie ma Kościoła bez kapłaństwa, że bez kapłaństwa nie ma Bożej łaski. Bez kapłaństwa jest tylko duchowa śmierć. A my, drodzy moi, pragniemy żyć, i to żyć pełnią Chrystusowej łaski. I obyśmy, moi drodzy, nigdy nie zapominali o szacunku, jakim winniśmy otaczać Chrystusowe kapłaństwo. Obyśmy nigdy nie zapominali o tym, że tu bije serce Kościoła i tu najcięższe, najsroższe są ataki diabła.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Na wieki wieków.